

K o m u n i k a t y.

Communiqués.

Odezwa Rady Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Wobec otrzymywanych coraz to nowych doniesień, że szkody mrozowe w lasach, będące następstwem pamiętnej srogiej zimy r. 1928/29 nie ustają, lecz w dalszym ciągu osiągają coraz wyższe nasilenie, Polskie Towarzystwo Leśne powołało do życia w swem łonie specjalną Komisję dla szkód mrozowych.

Zadaniem Komisji jest w pierwszym rzędzie uświadomienie zainteresowanych sfer leśnych — zarówno właścicieli lasów jak leśników fachowców o grożącym niebezpieczeństwie i konsekwencjach jakie mogą dla lasów wyniknąć z bagatelizowania szkód mrozowych.

Pozatem Komisja dla szkód mrozowych rozpoczyna akcję w kierunku:

1. Uzyskania zgody organów ochrony lasów na dokonywanie wyrębów w zmarzniętych drzewostanach także w okresie letnim.

2. Wydania w Województwie Krakowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim okólników, regulujących kwestję wyrębu zmarzniętych drzewostanów i zaliczenia odnośnych wyrębów na poczet użytków nadzwyczajnych, bez ograniczenia przewidzianych planem gospodarczym zrębów etatowych.

3. Wysłanie przez Ministerstwo Rolnictwa specjalnej Komisji, która zapoznałaby się na miejscu ze stanem uszkodzonych przez mrozy drzewostanów.

4. Uzyskania u władz ulg podatkowych oraz pomocy finansowej na zalesienie dla obiektów najsilniej dotkniętych klęską mrozową.

Akcja powyższa oparta być musi na konkretnym materiale cyfrowym, ilustrującym możliwie dokładnie stan zniszczonych mrozami obiektów.

W związku z tem Polskie Towarzystwo Leśne przesyła w załączeniu kwestjonariusz z prośbą o możliwie rychłe nadesłanie odpowiedzi.

Spodziewać się należy, że zarówno właściciele lasów jak fachowi leśnicy w zrozumieniu własnego interesu pospieszą z nadesłaniem koniecznych dat.

Pozatem Komisja dla szkód mrozowych udziela w drodze listownej wszelkich informacji i wskazówek w odniesieniu do zmarzniętych drzewostanów.

ZA ODDZIAŁ LWOWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEŚNEGO

Stanisław Sowiński, sekretarz.

Dr. Stanisław hr. Tyszkiewicz, prezes.

Polskie Towarzystwo Leśne we Lwowie.

K WESTJONARJUSZ

w sprawie szkód wyrządzonych w lasach przez mrozy zimy r. 1928/29.

Powiat obszar lasu w ha

Nazwa majątku leśnego

Właściciel majątku

	linja	Masa drewna zmrożonego		Powierzchnia		ad linja	UWAGI
		twarde m ³	miękkie m ³	manipulac. ha	redukowana ha		
Drzewostany zmrożone wyrębane dotychczas (w latach) lub zupełnie obumarłe i nie nadające się do eksploatacji	1					1	Wyręby dla których podano masy i odpowiadające im powierzchnie
	2					2	Wyręby dla których podano tylko masy; powierzchnie nieznane
	3					3	Wyręby dla których podano tylko powierzchnie; masy nieznane
Drzewostany zmrożone wymagające wyrębu w ciągu najbliższych 2 lat	1					1	
	2					2	jak wyżej
	3					3	
Razem							

Objaśnienie: W razie braku dat szczegółowych podać daty przybliżone. — Wypełnić ile możności wszystkie rubryki, podając tak masy drzewostanów zmrożonych jak i powierzchnie tym masom odpowiadające (1 linja). W razie podania tylko powierzchni, cyfry odnośnie wpisać osobno niżej (linja 2 lub 3). — Powyższe dane potrzebne są wyłącznie dla celów statystycznych P. T. L., które czyni starania o uzyskanie ulg podatkowych itd. dla właśc. lasów, dotkniętych klęską szkód mrozowych.

Podpis wypełniającego kwestjonariusz

..... dnia /

Komunikat w sprawie V. Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich.

Ogółowi Leśników Polskich donosimy niniejszem, że Komitet Wykonawczy postanowił na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 1930 odłożyć

ZWOŁANIE V. OGÓLNEGO ZJAZDU LEŚNIKÓW POLSKICH

na czas nieograniczony, a Rada Naczelna Polskiego Towarzystwa Leśnego, upoważniona przez IV. Ogólny Zjazd do zwołania następnego zjazdu, przyjęła powyższą uchwałę w dniu 25 kwietnia 1932 r. do zatwierdzającej wiadomości i rozwiązała Komitet Organizacyjny i Komitet Wykonawczy V. Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich.

Na krok powyższy niestety zdecydować musieliśmy się z powodu tego, że na skutek naszej odezwy, ogłoszonej we wszystkich niemal czasopismach fachowych i rozesłaniu około 6.000 kartek zgłoszeniowych otrzymaliśmy tylko 240 zgłoszeń na zjazd, a mianowicie: 117 z Małopolski, 107 z województw centralnych i wschodnich oraz 16 z województw zachodnich.

Gięzki ogólny kryzys gospodarczy winić głównie trzeba o to, że tak mała ilość leśników zgłosiła swój udział w zamierzonym zjeździe. Z wdzięcznością podnieść musimy, że 20 czyli niemal 9% uczestników zgłosiło po jednym lub kilka referatów o tematach bardzo aktualnych.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1932 r.

KOMITET WYKONAWCZY V. OGÓLNEGO ZJAZDU LEŚNIKÓW POLSKICH

Sekretarz:

Prezes:

Inż. T. Kolaszyński, st. asyst. Politechniki.

Inż. A. Kozikowski, prof. Politechniki.

Sprawozdanie kasowe z funduszu zebranego przez Komitet Budowy Domu Leśników w Warszawie ul. Niecała 12/8.

Stan z dnia 31 grudnia 1931:

Dochody:	zł.	Wydatki:	zł.
Ze składek członkowskich	150.—	Druk cegiełek i odezw	2.440·95
Ze sprzedaży cegiełek	60.778·44	Oplaty pocztowe i P. K. O.	2.113·37
Z ofiar i zapisów	901·25	Koszta administracyjne	1.295·55
Z odsetek od kapitału	6.893·75		
Z dotacji Organizacji Leśn.	1.000.—		
Z imprez i zabaw	165·30		
Razem 69.888·74		Razem 5.849·87	

Saldo kasowe na dzień 1 stycznia 1932 Zł.: 64.038·87.

W powiększaniu funduszu B. D. L. przoduje Oddz. Z. Z. L. przy Liceum Krzemienieckiem z sumą zebranych składek: 5.933·97 zł.

ZARZĄD KOMITETU:

W. Motodyński.

Inż. A. Klimkiewicz.

Rośliny lecznicze w Polsce.

Pierwszą publikacją, z jaką wystąpił Polski Komitet Zielarski, jest wydanie poważnie opracowanej broszury pod tytułem: „Rośliny Lecznicze w Polsce“.

Jest to kompletny spis roślin leczniczych, dziko rosnących i uprawianych w Polsce, a zarazem wykaz roślinnych surowców, jakie kraj nasz już obecnie w tym dziale produkuje.

Wydawnictwo to jest bardzo starannie wydane, a nawet jak na obecny czas, luksusowo, i stanowi pierwszą podstawową pracę, dającą społeczeństwu możliwość zaznajomienia się z istotnie wielkim bogactwem, jakie kraj nasz posiada, a które jest nietylko niedoceniane, ale wprost marnowane.

Pierwsza praca Polskiego Komitetu Zielarskiego zasługuje na tem większą uwagę, że wydana jest aż w 5-ciu językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim, i stanowić może środek propagandy zagranicą o możliwościach produkcji polskiej w tym dziale.

Spis roślin leczniczych w Polsce zainteresować powinien Rząd i Społeczeństwo.

W opracowaniu tego wydawnictwa przyjmowali udział wybitni uczeni i fachowcy; przytoczymy takie powagi, jak znany botanik prof. B. Hryniewiecki, oraz prof. B. Koskowski, senior aptekarstwa współczesnego i znany działacz społeczny.

Praca ta powinna jak najszerszej rozejść się u nas w kraju i zagranicą.

Cena księgarska wynosi zł. 2.

Korespondencje.

Łapka na owady.

Przed kilku laty, podczas silnej rójki chrabąszcza majowego, siedząc wieczorem w pokoju przy otwartem oknie, wychodzącym do ogrodu, zaobserwowałem niezmierną ilość chrabąszczy i innych owadów wpadających do pokoju, zneconych światłem lampy tak, że musiałem zamknąć okno, ponieważ pasorzyty te pełzały po całym pokoju. Dzieci wiadrami codziennie zbierały chrabąszcze, ale ubytku ich nie było znać. Wtedy mój przyjaciel wpadł na pomysł zrobienia próby łowienia chrabąszczy do łapki. Wziął 10 próżnych bez den (u góry i u dołu otwartych) beczek cementowych, przybił w miejsce dna poprzeczną listewkę, do której przywiązał sznurek i powiesił te beczki w gęstwinie drzewnej na konarach tak, że wisiały wolno w powietrzu, na wysokości 1 m od powierzchni ziemi. Beczki te zostały pociągnięte warstwą lepkiego teru-smoły i pod każdą podstawiono naczynie (cebrzyk) z wodą. O zmierzchu powieszona została w każdej beczce płonąca latarka. Na drugi dzień zauważyliśmy wewnątrz i zewnątrz beczek oraz w podstawionych naczyniach z wodą mnóstwo nie tylko chrabąszczy, ale najróżnorodniejszych ciem, motyli, ryjkowców, moli i t. p. Następnego wieczoru zostało umieszczonych w różnych częściach ogrodu warzywnego i sadu 30 sztuk beczek. Po 8 nocach owady te zostały tak przerzedzone, że o zmierzchu nie można już było zauważyć chrabąszcza, ćmy, ani innego owada. Przez użycie tych łapek w następnych latach doprowadził mój znajomy do tego, że nie miał w ogrodzie ani gąsienic, ani robaczywych owoców.

W podobny sposób uratował kapustę i brukiew od bielinka kapustnika. Używanie tych beczek do tępienia barczatki sosnówki okazało się wprost nieocenione. Podczas rójki barczatki sosnówki okazała się po kilku nocach potrzeba powtórnego posmarowania beczek terem, ponieważ olbrzymia ilość tych szkodników przyklepiła się do tych beczek, ale też zato w okolicy nie było w następnym roku wcale gąsienic tego pasorzyty. Środek to tani, prosty i każdy właściciel ogrodu, sadu i lasu może go łatwo wypróbować.

Ponieważ chrabąszcze latają tylko o zmierzchu, w nocy spoczywają, dlatego latarki nie potrzebują całą noc płonąć, lecz najdłużej 3 godziny. Łatwo można wypróbować, ile nafty trzeba do latarek ponalewać, aby po 3 godz. same zgasły. Latarka może być zwykła, jak najtańsza. Im gorsze, mniej szczelne są te beczki, tembardziej nadają się na powyższy cel, ponieważ światło powinno być widoczne nietylko z dołu i z góry, ale i z boków, z pomiędzy dęg. Na polach z kapustą i brukwią stawia się piramidy (kozły) z 3 tyczek, na których wieszają się te beczki. W lasach i na polach odpada konieczność podstawiania pod beczki naczyń z wodą.

Rojów, p. Ostrzeszów (woj. Pozn.).

Franciszek Lenard.